

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kor. 7-50
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 halerczy.
Nadesłane za wiersz 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
40 hal.

Misya p. St. Grabskiego.

Przed dwoma tygodniami, po długiej tułaczce, wrócił do ojczyzny p. St. Grabski. Opuścił Lwów na kilka godzin przed wejściem austriaków w 1915 roku, wyniósł się cichaczem w towarzystwie ludzi pana Bobrińskiego, gdy miasto całe nie posiadało się z radości. Z tego faktu należałoby wnosić, że niewesołe i nie światoburcze uczucia towarzyszyły mu owej pamiętnej nocy... Dziś jednak inaczej. Wrócił jako delegat Komitetu polskiego, z tryumfującego Paryża, niosąc z sobą całą glorię zwycięskiej ententy. Jej zwycięstwo znalazło głęboki oddźwięk nie tylko w sercach całego Narodu, ale i w zaszytych faktach przez powstanie republiki polskiej, z rządem w rękach chłopów, robotników i inteligencji. Z tymi jednak faktami nie może się pogodzić Komitet paryski i przysłał p. Grabskiego, by fakty te zmienił i wytworzył rząd, któryby odpowiadał poglądom Komitetu, na którego czele stoi p. Dmowski.

W sytuacji obecnej, trudnej, niezmiennie, gdzie dawni wrogowie Polski narzucili jej ciężką walkę, chętnie widziane są usiłowania ludzi dobrej woli. Wita się każdego, kto przywróci radę dobrą i środki pewne, usuwające zło i przynoszące państwu upragniony pokój i wytechnienie.

Nie może się też skarżyć i p. Grabski na złe przyjęcie, tembardziej, że w wędrowce swojej wiele się nauczył. Dobre a bliskie sąsiedztwo, radykała i masona: p. Clemenceau, syna górnikarza: p. Lloyd Georę, przemawiającego na zgromadzeniach socjalistów angielskich, ich indywidualności oddziaływały silnie na p. Grabskiego. To też szczerze zaznać, że walka z socjalizmem to szaleństwo, antysemityzm to zły sen, a zgoda na ziemiach polskich to jedyny cel, któremu poświęcić się pragnie.

A gdy to mówił, równocześnie prasa cała, bliska p. Grabskiemu, szalała. Nie było kalumnii, nie było oszczerstwa, nie było głupstwa, które go by nie rzucano w stronę pierwszego rządu zjednoczonej Rzeczypospolitej polskiej.

Miał więc, jak na dłoni, przyczynę rozbicia i rozprężenia w społeczeństwie i, zdawało się, że przedewszystkiem zwróci się tam i powie, iż wrzaskiem niczego się nie zbuduje, że ten krzyk, to objaw słabości a nie siły. Że władza i rząd obecny nie powstał w drodze gwałtu, że wyłonił się sam przez się, jeżeli nie miała powstać próżnia, a w następstwie anarchii, że temsamym trzeba się liczyć z faktami i od tego zacząć wszelką politykę.

Tymczasem i, sam p. Grabski tego nie docenił i, mimo dobrego przyjęcia wszędzie, wystąpił z projektem, który, zanim się urzeczywistnił, spotkał się z aurą oceną w własnym obozie burżuazyjnym.

„Czas“ krakowski, „Nowa Reforma“ rząd p. Grabskiego nazwały endeckim, skleconym dla zaspokojenia ambicji, kotery i partyjek. Rząd taki nie byłby w stanie odpowiedzieć wymogom obecnej chwili, stałby się areną intryg i pograty państwa w bezden chaosu i bezładzie.

Byłby na wskroś burżuazyjnym i wniósłby to rozbicie i rozbieżność, jaka cechuje ten obóz przeciwstawiający się drugiemu ludowemu, który dziś swoją dłoń coraz silniej bierze władzę w państwie.

Akty dotychczasowe obecnego rządu są zbyt przekonujące, żeby społeczeństwo nie chciało tego uznać. Państwo polskie będzie pierwsze, które wyłoni prawowitą władzę z wyborów. Organizująca się, prawie w polu, armia od miesiąca a mająca za sobą już wiele sukcesów, to także nie drobnostka.

Uznać to musi nie tylko społeczeństwo polskie, ale przedewszystkiem i ententa.

Przedstawiciele zwycięskiej demokracji nie zgorszą się programem ludowego rządu w Polsce.

Obdzielenie ziemią chłopów, zaspokojenie potrzeb klasy robotniczej, dostosowanie form produkcji do olbrzymich potrzeb w wyniszczonym przez wrogów kraju inaczej będzie przyjęte przez mężów czynu ententy, niż przez Komitet paryski, który zdala od wszelkiego czynu w Polsce, zapatrzony w przeszłość, usiłuje według swoich poglądów, narzucić Polsce, przyszłość.

Dlatego akty zaszły w Polsce nigdy nie staną na przeszkodzie do zupełnego porozumienia się i sojuszu z ententą. Staną się raczej probiehem sił narodu i jego zdolności do życia i rozwoju.

Ponieważ nie docenił tego i p. Grabski, dla tego misya jego się nie udała.

Generalny atak ukraiński na Lwów odparty. Dokument sojuszu Ukraińców z Niemcami.

*Komunikat sztabu Nacz. Dow.
Wojsk Polsk. na Galicyę wsch.
gen. dyw. Rozwadowskiego*

z dnia 27. grudnia 1918.

Grupa gen. dyw. Leskiewskiego. Zapowiadany już kilkakrotnie atak ukraiński na Lwów rozbili się o stanowczą postawę naszych wojsk. Ataki na Sokolniki pod naszym ogniem nie zdołali nawet rozwinąć się. Nieprzyjacieli cofnął się pośpiesznie, zostawiając na placu boju mnóstwo zabitych i rannych.

Krzywczyc, Zboiska i wzgórze na północ od Łoloska, dokąd wdarły się chwilowo części oddziałów nieprzyjacielskich, oczyszczono, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tem 2 oficerów i kilka karabinów maszynowych.

W innych grupach oddziały nasze zgniotły w Stawczanach, Polance i Obrozynie miejscowe załogi ukraińskie i znaczniejsze posiłki, przybyłe z Ukrainy. Wzięto karabiny maszynowe i jeńców, w tem 50 ludzi i 2 oficerów, mówiących po rosyjsku. W Stawczanach wpadła w nasze ręce kancelarya komendy, zawierająca rozkazy, pisane po niemiecku.

Szef sztabu.

Przytaczamy poniżej w dosłownem brzmieniu najbardziej charakterystyczny z raportów, zabranych wraz z kancelaryą komendy ukraińskiej w Stawczanach. Jest rzeczą oczywistą, że raport ten był przeznaczony dla komendanta Niemca!

Oto tekst dokumentu, świadczącego dowodnie o sojuszu niemiecko-ukraińskim:

„26. XII. Laut Meldung von Szczerzec. Lubien W. und Maly in polnischen Handen. Batterie ist nach Szczerzec gekommen ohne Bedienung. Batteriekommandant Lt. Michajliw meldet, dass unsere Truppen von Lubien nach allen Richtungen durchgegangen. Die Befehle habe ich schon erhalten und sind schon durchgeführt. 4 Uhr nachm.
(podpis nieczytelny) Hpt.“

Komunikat warszawski.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. 26. bm.

Koło Lwowa sytuacja niezmienną. Na południe od Gródka Jagiellońskiego oddziały majora Sopotnickiego wzięły Uherce i Czerlany. Wzięto 4 karabiny maszynowe i 50 jeńców. Na wschód od Chyrowa grupa pułk. Drzewieckiego zajęła Dylce, Towarni i Błozyn górny. Ukraińcy ponieśli ciężkie straty: 56 zabitych i 48 jeńców. Nieprzyjacieli ostrzeliwali artylerią dworzec kolejowy w Rawie ruskiej i zatakował Łeńniczówkę. Atak ze stratami odparto, przyczem odnaczył się plutonowy Welgus, który, będąc ciężko rannym, wytrwał na posterunku.

Zawieszenie broni z Czechami na Spiżu.

D. 24. bm. została zawarta na Spiżu umowa między pełnomocnikiem naszym a czesko-słowackim, na mocy której postanowiono celem porozumienia się obu rządów zawieszenia broni do 28. bm. Nasza linia demarkacyjna przebiega od Jaworzyny przez Frankowe Małe — Reichswald — Kamionkę — Lipnik do Andrejówki.

Sztab generalny.

Linia demarkacyjna na Spiżu.

Kraków. 27. grudnia. (Tel. wł.). Dowiaduję się z autentycznego źródła, że dziś została wyznaczona w Spiżu linia demarkacyjna między państwem Czesko-Słowackim a Polską. Linia ta nie przestrzega ściśle granicy etnograficznej, ale przesuwają ją na niekorzyść Polski.

Pertraktacje ze strony polskiej prowadziła P. K. L.

Rokowania o linie demarkacyjne na Śląsku.

Ataki części prasy na rząd polski osłabiają stanowisko Polski podczas rokowań z Czechami.

Kraków. (Tel. wł.). 27. grudnia. Rokowanie o wyznaczenie linii demarkacyjnej w Cieszyńskim nie doprowadziły dotąd do rezultatu z powodu wygórowanych pretensyj Czechów. Stronę polską osłabiają ustawiczne i gwałtowne ataki pewnej części prasy polskiej na rząd warszawski i jego organa w naszym kraju.

Ober-Ost obejmą komisarze polscy.

General Hoffman ustępuje!

„Robotnik“ warszawski donosi: Rząd polski pod zarządem Ober-Ostu, komisarzami polskimi otrzymał prośbę od generała Hoffmana o natychmiastowe obsadzenie prowincji, będących

(Chodzi o obszary Litwy. Red.)

Rozłam w Stronnictwie Ludowym.

Grupa Stapińskiego przeciw „Piastowcom“. — Przygotowania do wyborów sejmowych. — Kandydaci ludowców. — Chłopi za Stapińskim. — „Zaraniarze“.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 24. grudnia.

Ważne zmiany zaszły w Stronnictwie Ludowym. Wskutek stanowiska zarządu stronnictwa, wycofującego ministrów: Witosa i Kędziora z gabinetu (którzy faktycznego udziału w rządach nie brali),

znaczna część ludowców zgłosiła wystąpienia ze stronnictwa.

grupującego się koło tygodnika „Piast“, i ukonstytuowała się na nowo

pod przewodnictwem Jana Stapińskiego.

Stronnictwo to wydaje znowu „Przyjaciela ludu“, którego ongi władze austriackie zawiesiły. Zjawienie się tego pisma zostało powitane przez lud bardzo życzliwie.

Nowy odłam stronnictwa skupia w swoich szeregach liczny zastęp radykalnej inteligencji ludowej (inż. Próchniak, prof. Dubiel, Baścik, Putek, Łaskowski i inni), tudzież wielu wybitnych działaczy spośród ludu i

występuje do wyborów pod własnym sztandarem.

Stronnictwo stoi na stanowisku popierania rządu Moraczewskiego, domagając się uzupełnienia go swoimi członkami, w miejsce wycofanych oficjalnych ludowców.

Kandydaci ludowców.

Jako kandydatów zaproponowano: inż. Próchnika, włośc. i wicemarszałka Rady pow. w Grybowie Cieluchę i p. Gize.

Wyrazem siły nowego ugrupowania w stronnictwie będą wybory do Konstytuanty. Działacze tego radykalnego odłamu stronnictwa, jak Sanojca, Krasicki, Putek, Różmierczak uzyskują na zgromadzeniach

stanowczą przewagę nad kandydatami oficjalnego stronnictwa.

których pobijają radykalnym ujmowaniem kwe-

styli rolnej i tem, że dotychczasowi przywódcy stronnictwa przesunęli się aż tak daleko na prawo, że idą przy wyborach wspólnie z dotychczas najzacieźszym swym wrogiem: t. j. Klerem, który, nadużywając hasła „Bóg i Ojczyzna“, zwalczał ich na śmierć i życie, przy użyciu konfesyjonału i ambony. Dziś pogodzeni wrogowie posługują się temże samem hasłem w zwalczaniu obozu robotniczego i radykalno chłopskiego. Tak więc wytworzyły się w akcyi wyborczej

dwa obozy,

jeden, składający się ze wszystkich żywiołów konserwatywnych, kleralnych, narodowo-demokratycznych, reprezentantów klas posiadających, w tem ważną rolę odgrywa klasa wzbogaconych chłopów (Witos, Bojko i inni) — drugi składający się z socjalistów, radykalnych chłopów (małorolnych i bezrolnych), tudzież radykalnej inteligencji (stronnictwo niezawisłości narodowej).

Jak dotąd, stronnictwa te ostatnie idą do walki wyborczej niezależnie.

D'a wyjaśnienia trzeba nadmienić, że odpowiednikiem radykalnego stronnictwa ludowego w dawnej Galicji jest na terenie Królestwa — Polskie stronnictwo ludowe, którego organem jest „Wyzwolenie“, a które władza prawie niepodzielnie nad masą najbardziej uświadomionego włościaństwa. Przywódcami tamże są włościanie: Błażej Stolarski i minister Nocznicki, tudzież minister Thugut. Stronnictwo to, w przeciwstawieniu do anemicznego, „Zjednoczenia ludowego“ (gdzie działa Jan Dąbski z Galicji), wyrasta z podłoża ideowego, które jeszcze za czasów zaboru austriackiego stworzyło „Zaranie“ i t. zwani „Zaraniarze“, prześladowani przez rząd, rosyjski i klerkalne sfery. Stanowi ono główny trzon stronnictwa, popierającego obecny rząd, — a siły jego powiększy niezawodnie nowo uformowana lewica ludowa w dawnej Galicji.

Łączy ich chęćka na mandaty...

Sojusz aktywistów i narodowych demokratów.

Warszawa, 23. grudnia. Wczoraj w kołach politycznych krążyła pogłoska, jakoby pomiędzy kołem międzypartyjnym a aktywistami doszło do porozumienia w sprawie przeprowadzenia wyborów do sejmu. Umowa ta zapewnia aktywistom kilka miejsc, między innymi pp.: Alek-

sandrowi Bednickiemu, Ludwikowi Zielińskiemu i Januszowi Radziwiłłowi. Pierwszym rezultatem tego porozumienia jest podpisanie wspólnej deklaracji do koalicji, przesłanej na ręce Komitetu Narodowego w Paryżu.

Depesze.

Rząd zniża opłatę pocztową gazet.

Warszawa. Z ministerium poczt i telegrafu komunikują urzędowo:

„U ministra poczt i telegrafu, p. Arciszewskiego, zjawiała się 20-go b. m. delegacja prasy z Galicji, do której wchodził: Wład. Bazylewski, dr. Stanisław Lam, Karol Holeksa i Rudolf Osmański z przedstawieniem trudnego położenia prasy z powodu podwyższenia taryfy opłat od gazet. Minister, uznając względy kulturalne i stan czytelnictwa, którym rząd powinien iść na rękę, przyjął życzliwe życzenia prasy i zniżył opłatę gazet do kwoty 3 fenigów względnie 3 halerzy od egzemplarza“.

Paderewski

w Poznaniu.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki tutejsze zamieszczają następującą telegraficzną wiadomość z Poznania: Na okręcie wojennym „Condor“ przybył dnia 25. bm. Paderewski do Gdańska. Dnia 26. bm. wieczorem Paderewski przybył do Poznania. Z dworca udał się, wśród niemiłkających owacyi tłumowi stutysięcznemu, zarówno z miasta Poznania, jak z prowincji, do Bazaru, gdzie zamieszkał. Wjazd Paderewskiego do Poznania równał się pochodowi tryumfalnemu. Domy były jeszcze bardziej przybrane, niż w dniu zebrań się Sejmu dzielnicowego. Stowarzyszenia polskie i skauti tworzyli szpalier na ulicach, którymi przejeżdżał Paderewski. W pochodzie widać było wielu żołnierz z karabinami.

Wczoraj rozpoczęły się poufne konferencje Paderewskiego z przywódcami polskimi w Poznaniu.

Czego się „Vorwärts“ doczekał...

Berlin. (Wolf). D. 25. grudnia popoł. odbyło się kilka zgromadzeń w „Alei Zwycięstw“, urządzonych przez przywódców rewolucyjnych i mędzów zaufania robotników wielkiego przemysłu. Po zgromadzeniach uczestnicy demonstracyjnie przeciągali ulicami. Większa grupa demonstrantów przeciągnęła w ulicę „Pod Lipami“, i obsadziła budynek „Vorwärtsu“. Prezydent policji próbował osobiście zapośredniczyć. Pośrednictwo powiodło się o tyle, że demonstranci opuścili drukarnię. Została w niej załoga pod rozkazami przydyum policji. Gmach „Vorwärtsu“ w chwili wtargnięcia doń tłumów był obsadzony przez oddział strzelców; były tam ustawione karabiny maszynowe i w pogotowiu stał samochód pancerny. Demonstranci uprowadzili ten samochód. Rozbroili oni straż i ustawili na posterunku żołnierzy, którzy wraz z tłumem wtargnęli do budynku. Wśród tłumów było wielu członków republ. gwardyi żołnierskiej. Zapewniając, że obsadzenie „Vorwärtsu“ nie było spowodowane przez jakąkolwiek partję polityczną, ani przez jakąś grupę przywódców rewolucyjnych, lecz wynikało odruchowo na tle oburzenia tłumów na stanowisko „Vorwärtsu“.

(„Vorwärts“, jak wiadomo, był organem większości soc. dem. niemieckich pod wodzą Scheidemanna. Swojego czasu „Vorwärts“ i Scheidemann popierali politykę Wilhelma, zwalczając ostro lewicę socjalistyczną, którą kierowali Haase i Ledebour. Red.)

Olbrzymie pogromy żydowskie w Rumunii, w Besarabii i na Bukowinie. W Rumunii i Besarabii miały miejsce olbrzymie pogromy żydowskie, w których brali wybitny udział żołnierze rumuńscy. Także i na Bukowinie.



DRUKI

wykonuje
gustownie

DRUKARNIA

WYRÓB PIECZĘCI

PIECZĄTKI

L. FRIEDMANA

Lwów
Sykstuska

4.

KOMUNIKAT.

T. K. R.

Rozporządzenie o zwalczaniu lichwy towarowej i robocizny. — Sprawa poboru funkcyj państwowych. — O ochronę lokatorów.

Przedłużenie moratorium na 6 miesięcy.

Uchwalono, na podstawie referatu dra Schleichera po dwudniowej szczegółowej rozprawie, tekst rozporządzenia o zwalczaniu lichwy towarowej i lichwy robocizny oraz o powołaniu do życia urzędu do zwalczania lichwy towarowej z siedzibą we Lwowie.

Kierownikiem urzędu do zwalczania lichwy towarowej zamianowano nadkomisarza policji, Pajęczkowskiego, jego zastępcą komisarza Namiestnictwa Bańkowskiego. W końcu uchwalono instrukcję dla organów kontroli towarowej.

Po wysłuchaniu referatu budżetowego dra Adama, T. K. R. uchwalił wypłacić wszystkim funkcyonaryuszom państwowym dotychczasowe pobory w dniu 1. stycznia 1919 r. Na wypadek, gdyby rząd warszawski — jak to notatki dziennikarskie podały — zmienił pobory urzędników, przeprowadzi T. K. R. odpowiednie zmiany po porozumieniu się z rządem warszawskim.

Na podstawie porozumienia z P. K. L., która wysłała w tym celu do Lwowa jako swego przedstawiciela i sędziego dra Baja — uchwalono, w myśl wniosku referenta sądownego dra Löwenherza, treść ustaw o ochronie lokatorów i o przedłużeniu moratorium na dalszych 6 miesięcy. Obie ustawy mają obowiązywać w całym kraju i będą w najbliższych dniach ogłoszone.

Sytuacja bojowa.

Lwów, 27. grudnia.

Jak widać z komunikatu wojennego, zapowiadany koncentryczny atak na Lwów w dzień wigilii, doszedł do skutku wczoraj. Jednak przyśpieszył ukraińskim wojskom srogi rozczarowanie.

Pozycje polskie zostały utrzymane w zupełności przez dzielne nasze oddziały. Tam, gdzie udało się ukraińcom chwilowy sukces — trwał nie dłużej, niż półtorej godziny, a kosztował przeciwnika wielkie ofiary i straty.

I tak np. pod jedną tylko placówką naszą zostawili ukraińcy 17 trupów, kilkudziesięciu rannych i 39 jeńców.

Atak rozpoczęli ukraińcy o godz. 9 rano i trwał miejscami do południa. Poczem w pewnych punktach przeszły oddziały nasze do skutecznego kontrataku.

Miedzy schwytanymi jeńcami znalazł się komendant batalionu, który miał przy sobie gotowy już plan rozkwatowania oddziałów ukraińskich we Lwowie. Z tego wynika, że atak był długo przygotowywany i użyto do niego wszystkie rozporządzenia przez ukraińców siły.

Piękne te plany spaliły atoli na panewce. Utrzymanie pozycji i posunięcie się miejscami naprzód ze strony naszych wojsk daje nam najlepszy dowód, że bezpieczeństwo miasta jest zapewnione, a znaczne straty ze strony ukraińców odbiorą im chęć do podobnych prób.

Dobrostaną są pod strażą polskich oddziałów. Uszkodzenia maszyn są nieznaczne i prawdopodobnie poprawki dadzą się uskutecznić na miejscu.

Jednak chęć pozbawienia miasta wody, dowodzi, że ukraińcy nie tyle mają ochoty do walki z naszym żołnierzem, ile z cywilną ludnością, zapominając przytem, że wśród tej ludności są przecież nie tylko Polacy, ale i ukraińcy i żydzi. Tego rodzaju walka, jak strzelanie do miasta, demontowanie centrali wodociągowej i mord brzuchowicki, pastwienie się nad jeńcami, jest zbrodnią wobec prawa międzynarodowego i wojennego, czego wojsko ukraińskie widocznie nie uznaje, ale jednocześnie jest bezcelową, bo nie wyrządza żadnych strat wojskowych.

Amnestya dla wojskowych w Polsce.

Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, ogłosił rozkaz o amnestyi dla wojskowych:

„W chwili, gdy Ojczyzna nasza, Rzeczpospolita Polska, potrzebuje każdego żołnierza i gdy każdy żołnierz wierną służbą, dobrem sprawowaniem się i dzielnością winien zasłużyć sobie na zupełne zapomnienie win dawnych, z drugiej zaś strony, gdy nastał czas wygładzenia wszelkich dawnych rozterek, jakie kiedykolwiek szeregi nasze szarpały, postanowiłem i zarządzam co następuje:

1) Wszystkie przestępstwa charakteru czysto

wojskowego, do dezercyi i odmowy posłuszeństwa przetożonym wyłącznie, jak również związane z niem przestępstwa ogólnej natury, np. sprzeniewierzenie skarbowych rzeczy, fałszowanie dokumentów łącznie z dezercją itd., spełnione w oddziałach Wojska Polskiego w okresie między 25.8 1918 roku, a dniem ogłoszenia niniejszego Dekretu, ulegają zupełnemu przebaczeniu.

2) Dochodzenia w sprawach o przestępstwa wojskowe, będące dot. d. w biegu w sądzie wojennym, ulegają umorzeniu raz na zawsze.

W obronie Spiżu.**Delegacya z Nowego Sącza do Warszawy.**

Warszawa. Onegdaj w południe w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencya, przedstawicieli prasy warszawskiej z trzema członkami delegacyi Rady Narodowej ziemi sądeckiej pp. Marszałikiem, prokuratorem ziemi Nowo Sądckiej: hr. Adamem Stadnickim i dr. por. Pollackiem.

Delegaci ci udzielili przedstawicielom prasy szczegółowych informacji co do stanu sprawy polskiej w tamtejszych okolicach. Delegacya przybyła do rzędu tutejszego wskutek zajęcia Spiżu przez Czechów oraz wobec przenoszenia agitacyi czeskiej również na Łemkowszczyznę. Uważając interes polski za zagrożony, delega-

cya prosi Ministerstwo Spraw Zagranicznych o wyrażenie na drodze dyplomatycznej protestu i żądania wstrzymania dotychczasowych kroków i nie zajmowania terytoriów, aż do rozstrzygnięcia sprawy na konferencyi pokojowej. Również występowała delegacya przeciwko przerzucaniu agitacyi na terytoria polskie w Galicyi.

Delegacya Nowosądecka otrzymała w tym kierunku od prezydium ministrów przyrzeczenie, gwarantując zadośćuczynienie jej żądań.

Delegacya powyższa zapowiada nadto przyjazd do Warszawy delegacyi specjalnej, złożonej z mieszkańców Spiżu.

Wielka afera szpiegowska w Warszawie.

Aresztowano nie „bolszewików“ lecz szpiegów niemieckich. — Echa pobytu Kesslera. — Szpiegom skonfiskowano milionową sumę. — Co mówi Moraczewski?

Uzupełniając podaną przez nas wiadomość o aresztowaniach, dokonanych przez żandarmerję nocy onegdajszej, dodajemy, iż wypadkowo natrafiono na organizację szpiegowską, pozostawioną przez 6. poselstwo niemieckie.

Sieć szpiegowska zarzucona została z dwóch, zdaje się, stron: z Berlina i Moskwy. Aresztowani udają to Niemców, to Rosjan.

Zwłaszcza pochwycenie panny L. dało bardzo wiele materiału obciążającego.

Podczas aresztowań skonfiskowano milionową przeszło sumę.

Wobec wiadomości o aresztowaniach, przez ministrów, tow. Moraczewski, oświadczył, że aresztowania te nie były wymierzone przeciw kierunkom ideowym. Chodziło o pochwycenie organizacji szpiegowskiej, pozostawionej przez posła, niemieckiego Kesslera.

Kussmanek i austriacki sztab generalny sprawcami kapitulacyi Przemyśla.

Wiedeń, 24. grudnia. (P. A. T.). Na onegdajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjęto ustawę w sprawie potągania do odpowiedzialności wojennych komendantów i ich podległych organów za błędy i przestępstwa. W ciągu posiedzenia członek zgromadzenia narodowego Jerzabek ostro krytykował zachowanie się generała Kussmanka, który mógłby nie poddać twierdzy Przemyśl, zaopatrzony w żywność, tego jednak nie uczynił. Członek zgromadzenia Malik, który przebywał w czasie oblężenia Przemyśla, obwiniał sztab generalny.

Wiedeń, 24. grudnia. (P. A. T.). Na onegdajszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjęto ustawę w sprawie potągania do odpowiedzialności wojennych komendantów i ich podległych organów za błędy i przestępstwa. W ciągu posiedzenia członek zgromadzenia narodowego Jerzabek ostro krytykował zachowanie się generała Kussmanka, który mógłby nie poddać twierdzy Przemyśl, zaopatrzony w żywność, tego jednak nie uczynił. Członek zgromadzenia Malik, który przebywał w czasie oblężenia Przemyśla, obwiniał sztab generalny.

Przyszłość Turcyi i Konstantynopola.

Życie w Carogrodzie. — Ucieczka dawnych „bohaterów“ narodowych. Konferencya pokojowa rozstrzygnie los Konstantynopola.

Budapeszt. (P. A. T.) Biuro Korespondencyjne podaje: W rozmowie z współpracownikiem budapeszteńskiego dziennika „Hirlap“ b. austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu Pallavicini oświadczył, że w Konstantynopolu panuje spokój. Prawie wszystkie państwa koalicji wysłały tam swoich zastępców. Przed miastem stoi około 5 okrętów nieprzyjacielskich. Władza znajduje się w rękach angielskich. Sułtan mieszka w Konstantynopolu, gdzie przebywa także i rząd jego, który jednakże nie jest niczem innem, jak tylko organem wykonawczym wojskowej komezdy okupacyjnej. Ludność poddała się z rezygnacją swemu losowi. Rozgozyczenie zwraca się jednak tylko przeciw tym, którzy w wojnie zawinili. Talat i Enver rciekli przed gniewem ludu. O losie

Konstantynopola rozstrzygnie konferencya pokojowa. Będzie on albo wielkim portem międzynarodowym, albo pozostanie pod rządem angielskim. Anglicy zamierzają z Konstantynopola uczynić drugi Egipt. Już przed laty powiedziałem, mówił Pallavicini — że będę ostatnim ambasadorem austro-węgierskim w Konstantynopolu. Byłem wówczas przekonany, że Turcyja przestanie istnieć. Los chciał jednak inaczej. Przed dwoma laty przedłożyłem sprawozdanie w tym duchu. Jednak nie uwierzono mi. Cesarz niemiecki nazwał mnie pesymistą. Wynik wojny usprawiedliwił mój pesymizm.

Zbliża się koniec państwa półksiężyca...

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 grudnia.

Nasza ankieta.

Ankieta, którą rozpisałimy na temat walki z lichwą środków spożywczych i odzieżowych, wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Już wczoraj otrzymaliśmy kilka listów w tej sprawie. Autorki ich — kobiety z proletariatu — przyniosły je osobiście, nie dowierając pocztą. Listy te i następne zamieścimy w najbliższych numerach.

Prosimy raz jeszcze ogół mieszkańców o nadsyłanie nam swych uwag, spostrzeżeń i wniosków w tej sprawie.

Towarzysze, Obywatelki! O waszą dolę chodź! Bróńcie się na łamach "Dziennika Ludowego", bo jeżeli Wy się bróńcie nie będziecie, ktoż się tego podejmie?!

Młodzież polska przeciw pogromom żydowskim.

Przedstawiciele Ideowych Ugrupowań Młodzieży Polskiej, zebrani w dniu 12. grudnia 1918 r. w Warszawie, wobec pogromu lwowskiego, 1) polepiają najostrejsze morderstwa, 2) gwałtowanie, zasadnicze uczucia ludzkie.

2) kategorycznie protestują przeciwko przypisywaniu tych wypadków całemu społeczeństwu polskiemu wraz z Wojskiem regularnym.

3) wyrażają przekonanie, że zapoczątkowana przez Komendanta Józefa Piłsudskiego i Rząd akcja śledcza wykryje prawdziwych winowajców tych zjawisk i wystawi pod pręgierz opinii publicznej.

4) stanowczo sprzeciwiają się wszelkim próbom wywołania pogromów, któreby hanbiły nam i pokrzywdziły naszą w oczach świata.

Młodzież Filarecka, Młodzież Narodowa, Młodzież Niezależna, Radykalna Młodzież Narodowa, Niezależna Młodzież Socjalistyczna, Organizacja Młoda, Niepodległość, "Zarzewie", Zjednoczenie Narodowe Młodzieży, Związek Młodzieży Polskiej poch. żydów, "Zagiew".

Metody walki Ukraińców. uszkodzenie wodociągu!

Wodociąg lwowski przestaje funkcjonować. W pierwszej chwili nie zdano sobie sprawy z przyczyny tego faktu. Władze wojskowe, dyrekcja zakładu wodociągowego, oraz władze bezpieczeństwa jeszcze w ciągu nocy uczyniły wszystko, aby przede wszystkim należycie zaopatrzyć w wodę ze studzien wytryskowych zakłady sanitarne, szpitale wojskowe, kliniki, oraz zgromadzić większą ilość wody do beczek i trzymać ją w pogotowie na wypadek ognia. Dopiero wczorajszego przedpołudnia nadeszły wiadomości o przyczynie przerwania dopływu wody. Oto patrol ruski wszedł do Dobrostan, skąd pompuje się wodę do Lwowa, wtargnął go hali maszyn i uszkodził je, pozabawiając miasta o przeszło 200.000 ludności wody wodociągowej.

Przy tej sposobności podnieść należy meżne wytrwanie całego personelu wodociągowego w czasie walk, a zwłaszcza pracowników w Dobrostanach, którzy do ostatniej chwili wytrwali na stanowisku i opuścili je dopiero pod groźbą karabinów i rewolwerów ruskich.

Jak się dowiadujemy, ze strony władz kompetentnych, już poczyniono wszystko, co należy, aby przywrócić dopływ wody wodociągowej.

Do wiadomości radnych miasta.

Jak się dowiadujemy, magistrat wypowiedział kilkudziesięciu urzędnikom pracę, tak, iż z dniem 1. lutego 1919 r. opuszczą zajmowane stanowiska. Podobno zanosi się na dalsze wypowiedzenia. Nie wiemy, z jakiego powodu. Prawdopodobnie: ze względów oszczędności.

Zest. nasz, red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrk.

wych oraz zmniejszenia czynności w aparacie miejskim.

Gmina jednak powinna się zastanowić nad ową sprawą. Wydalenie około 100 pracowników w porze najcięższej zimy, u progu przedmówki, stanie się dla niej tragedią. Tak postępuje biedny majster, a nie gmina, która w tych czasach wyrzuca ludzi na bruk. I — jak chodzą słuchy — w wypowiedzeniach powyższych odgrywały też niemałą rolę różne protekcjonalne i zakulisowe względy. Magistrackim zresztą zwyczajem.

Chwilowemu brakowi wody można zaradzić przez użycie śniegu. Mieszkańcy winni przeto zbierać śnieg w jak największych ilościach celem uzyskania wody. Wskazaniem jest przegotowanie wody śniegowej przed użyciem.

Komendant miasta i placu pułk. Jasieński. Wskutek rozporządzenia Komendy miasta we Lwowie wzywa Dyrekcja policji wszystkich właścicieli względnie zarządców domów, nie posiadających dzwonek przy bramie wchodowej, aby niezwłocznie ze względów wojskowych zarządzili umieszczenie nowych, względnie naprawę źle funkcjonujących dzwonek przy bramach wchodowych. Niestosujący się do tych przepisów pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Czy taryfa maksymalna obowiązuje tylko na placach targowych? Po ogłoszeniu taryfy maksymalnej, ukazały się oznaczone ceny na tablicach, znajdujących się na placach targowych. Ale tylko na tablicach. Na targu bowiem nie ma wcale sprzedających. Nie przynoszą towaru, tłumacząc się tem, że nie mogą prowadzić handlu według cen taryfy, gdyż w sklepach placą za wszystkie towary, jak dawniej a taryfę w handlach sklepowych wcale nie widzą. Czynniki powołane winni w tę sprawę włączyć i wymagać przestrzegania taryfy także w handlach sklepowych, gdzie wysk dochodzi do ostatecznych granic.

Nasz sprawozdawca pisze: Czy obywatelka Redakcyi żyje? Bo co do mnie — nie mogę się zorientować. Sam nie wiem, czy jeszcze tkwicie w tym padole koron i komitetów, czy też już uciekliście w daleki, lepszy świat. Tak Ukraińcy i nasi strzelają, że mniemam świadomość istnienia. Nie tylko ja. Też i ci, co to onego czasu głosili na Strzelniczy polskość Lwowa.

Obywatel! Jeżeli żyje, to wkrótce umrę z pragnienia. Alkoholu nie podają, a wody niema. Należałoby znieść zakaz szynkowania spirytusu i różne ograniczenia, a będziemy mieli wodę. Albowiem "szeroki ogół" twierdzi, że obecny alkohol jest li tylko wodą, zaprawianą sztucznie. A więc: w górę serca i głowy! Mamy dość znaczne zapasy wody w restauracjach i kawiarniach. Należy je udostępnić mieszkańcom. A gdyby zabrakło nam tego bezcennego — dziś — napoju, znajdziemy go w artykułach politycznych pewnych pism lwowskich lub w głowach "kierujących myślowo" stanu.

Szanowna Redakcyo rozpisała ankietę. Bardzo pięknie. Wezmę w niej udział. Zdaje mi się: ankieta na temat — "Jak nie być głodnym?" Sposób dość prosty: najęść się. Skoro zaś niema artykułów żywności na targu, trzeba je znaleźć w ukryciu. Tylko niech tego się nie podejmie jakowaś komisja magistracka, bo wtedy naprawdę pomieramy z głodu. Dwa grzybki — paskarzy i komisje miejskie — w jednym barzecie — zadużo.

Rewizja kandydów w mundurach wojskowych. Do mieszkańca Feliksa Gacka, majstra szewskiego, przybyli niewiadomo jakiego rodzaju sprawcy w mundurach polskich legionistów i rozbijawszy zamki u szaf, poczęli "przeprzawadzać rewizję". Na zapytanie gospodarza: dlaczego to czynią — odpowiedzieli, iż mają rozkaz z komendy. Wyrządzona szkoda wynosi około 750 K.

Za wyłudzenie 150 koron pod pozorem sprzedaży drożdży aresztowano onegdaj Leiba Ruttera. Pobrał on pieniądze, a nie dał towaru, tylko zbiegł. Schwymano go jednak przy pl. Solskim i oddano w ręce władz.

Zapat do militarysty. Trójka istotnie hultajska: Filip Zimmerman, Izak i Bernard Wittmannowie podkradli się ub. nocy pod obozowiska oddziału II. taborów W.P. i usiłovali skraść wóz wojskowy. Przechwyleni przez żołnierza tego oddziału za swój nadspodziewany zapatek wojskowym rzeczom, dostali się do aresztów policyjnych.

NADESLANE.

Zakład lekarsko-dentystyczny
Dra Władysława Helfera i Józefa Rappaporta
wykonują wszelkie czynności dentystyczne wedle najnowszych systemów ul. Kopernika 3.

Zebranie pracowników pocztowych.

Powrót delegacji pocztowców gal. z Warszawy. — Sprawozdanie z konferencji z przedstawicielami rządu polskiego. — Życzliwe stanowisko rządu. — Telegram z podzięką do min. Arciszewskiego. — Zebranie służby pocztowej. — Jej postulaty.

Lwów, 28. grudnia.

Bardzo licznie zebrali się wczoraj pracownicy pocztowi wszystkich dykasterii w sali Tow. Pedagogicznego. Imieniem delegacji gal. funkcjonariuszy pocztowych, która niedawno była w Warszawie w sprawach zawodowych, przedłożył

sprawozdanie

p. Szczerkiewicz. Delegacja przedstawiła min. poczt Arciszewskiemu i prez. min. Morawskiemu szereg postulatów i spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem reprezentantów rządu.

Zadane wszystkie zostały uwzględnione (naturalnie załatwiono to jako prowizoryum, do chwili ostatecznego ustalenia sytuacji politycznej oraz granic państwa).

Stwierzenie całego aparatu pocztu po skie — zaznacza referent — wymaga dłuższego czasu; wszyscy pracownicy muszą współdziałać — a warsztatów pracy będzie mnóstwo.

Zapotrzebowanie sił fachowych jest dziś w Polsce znaczne.

Pracownik pocztowy twierdzi się zatem piękna przyszłość. Po znanych warunkach pracy w Austrii, siła dla rządu polskiego przedstawia się bez porównania korzystnie. Tu zapoznał mówca zebranych z szeregiem

dodatkich zmian,

jakie wprowadza rząd polski po przejęciu poczt galicyjskich w swój zarząd.

W końcu, na wniosek referenta, uchwalono jednomyślnie wysłanie

telegramu do min. Arciszewskiego,

z podziękowaniem za prawdziwie obywatelskie stanowisko względem pracowników pocztowych galicyi.

Zebranie służby pocztowej.

Urzednicy rozeszli się — na sali zaś pozostali reprezentanci służby pocztowej, członkowie Związku raj. organizacji służby poczt. celem wysłuchania sprawozdania swego delegata Kaz. Tulasiewicza, który w ich imieniu brał udział w konferencyach delegacji.

Służba poczt. jak z. znacza w men. oryale, domaga się uregulowania sprawy aprobowania, utrzymania w mocy prawa o funkcjonariuszach poczt. i telegr. wów i siostrót po tychże, ist. lejących form plac. eerytalnych oraz analogicznej p. dwyzki. Zada też po. wżenia personelu i wprowadz. nia. S. geuzinn go dnia p. zey, asekuracji od wypadków i t. d. oraz. umożliwienia odpowiad. acm stopniem nteligencji. ukwalifik. anym fun. cy naryusom przejścia do stanu urzędniczego.

Postulaty te Arciszewski przyjął przychylnie i można się spodziewać niebawem pomyslnego ich załatwienia.

Komunikaty.

Rada robotnicza m. Lwowa odbyła posiedzenie dnia 29. grudnia 1918 r., o godzinie 10-tej przedpołudniem, w sali stow. kaffarzy przy ul. Ziełonej pod l. 4.

Właś. Zgromadzenie członków konsumu konduktorów kolej. odbędzie się dnia 31. b. m. o godz. 10-te przedpoł. w remizie, obok inspekcji placu konduktorów z porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu z roku ubiegłego i wybór nowego zarządu. Wziwa się wszystkich członków, aby się zawiązali jak najliczniej.

Baczność, stolarze! Po czteroletniej w. jnie światowej, która zniszczyła niemal całe życie organizacyjne klas pracującej, trzeba zabrać się do pracy, aby odnowić stare placówki życia zawodowego. W tym celu odbędzie się w niedzielę 29. b. m. zgromadzenie robotników drzewnych w lokalu własnym przy ul. Piasek 2. Wzywamy wszystkich robotników stolarzy, aby jawili się jak najliczniej.

Komit.

Nowe warunki bytu nauczycielskiego. W sobotę dnia 28. b. m. o godz. 6. w Ognisku nauczycielskim (Gmach hr. Skarbka — ul. Hetmańska l. p. przez ganek na prawo) złoży sprawozdanie p. Smulikowski z delegacji do Warszawy. Sprawozdanie obejmie szczegóły nowej ustawy o placach nauczycielskich i o nowych formach organizacji zawodowej. Goście mile widziani.

▽ DROBNE OGŁOSZENIA. ▽

Kolporterów i kolporterki oraz chłopców do sprzedaży gazet przyjmie Administracja "Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska 21, II. p.

Stażących lub dochodzących posługaczek przyjmie Administracja "Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska 21, II. p.

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.